

skiem i policją stawiała po miastach przeciw czerwonym — druga milicja: biała gwardya. Na jednej z naszych rycin, widać właśnie w bocznej ulicy przedmieścia w Helsingforsie gromadkę członków białej gwardyi, która czeka na spotkanie z czerwonymi.



Odznaczenie krakowskiego przemysłowca: Józef Bialik, radny miejski, starszy cechu masarzy i właściciel znanej firmy masarskiej w Krakowie, odznaczony świeżo za swe wyroby złotym medalem na wystawie w Antwerpii.

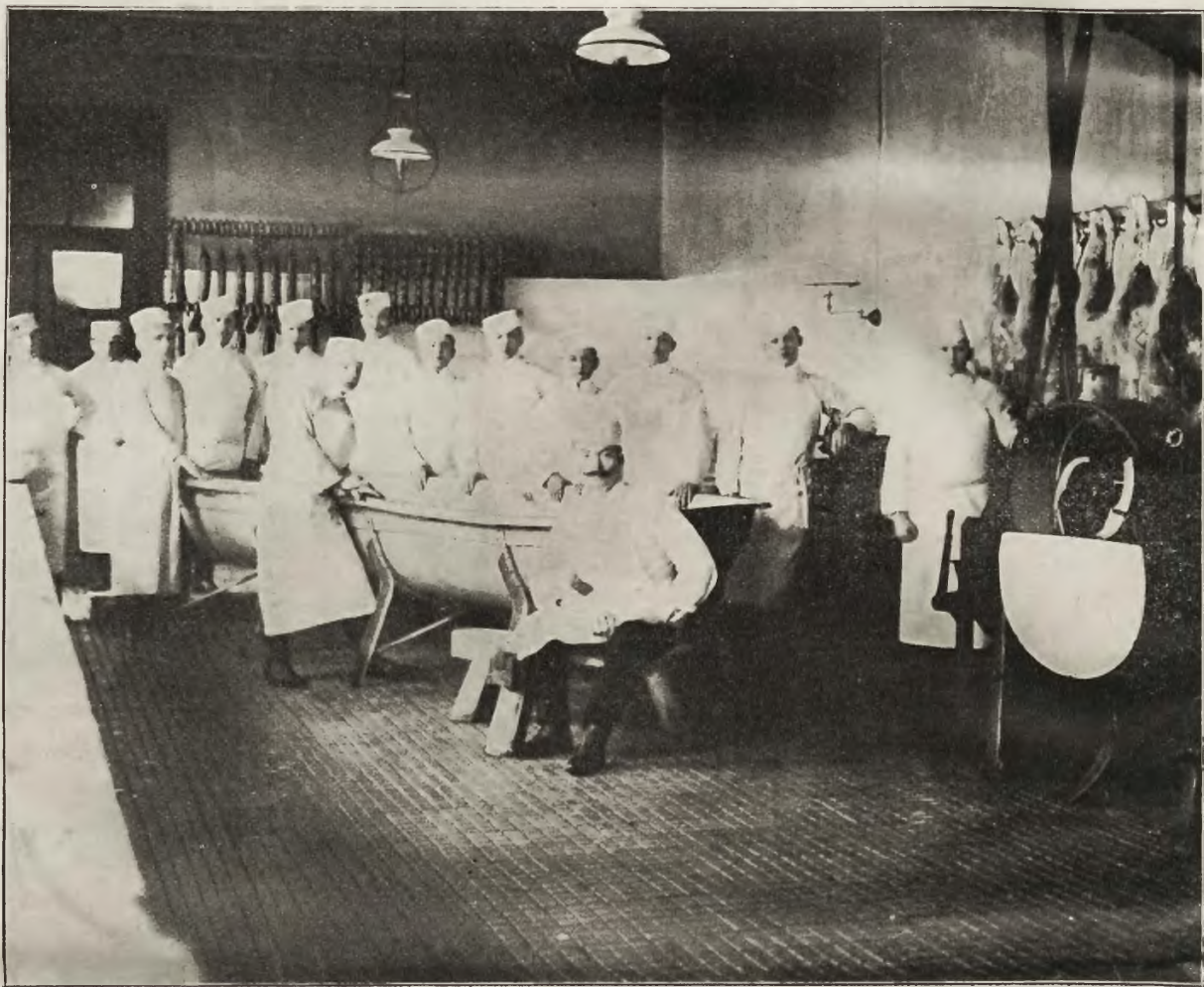
Odznaczenie krakowskiego przemysłowca.

Przemysł galicyjski, aczkolwiek jeszcze słabo rozwinięty i dopiero w fazie powstawania się znajdujący, zyskuje sobie jednak coraz większe uznanie poza granicami naszego kraju. Uznanie to jest skutkiem znakomitej jakości wytwarzanych u nas towarów, czem się nie może poszczycić zagranica, bo wiadomo powszechnie, że wyroby zagraniczne są wprawdzie tanie, ale też za to są co do jakości marne. Wyroby galicyjskie cechuje zawsze dobora jakości i czystość wykonania, te zalety zdobywają im też za granicą coraz szerszy rynek

zbytu. Naturalnie niema tu mowy o wielkim przemyśle, żelaznym lub innych, które za granicą stoją u szczytu rozwoju, ale w pewnych gałęziach przemysłu, na przykład w masarstwie, wzięliśmy górę nad cudzoziemcami, a to jedynie dzięki sumienności i energii poszczególnych przemysłowców galicyjskich.

Do tych jednostek, które wzięły sobie za zadanie podniesienie naszego krajowego wytwórstwa i dzisiaj cieszą się już olbrzymim zbytem i uznaniem zagranicy, należy p. Józef Bialik, krakowianin, właściciel znanej firmy wyrobów masarskich,

dzi, pod osobistym kierunkiem p. Bialika, który w kwestjach masarskich jest znakomitym fachowcem. Podnieść to należy tembardziej, że p. Bialik kształcił się w swym zawodzie w Krakowie i tylko własnym sprytem, zdolnościami i energią doprowadził swoją firmę do rozkwitu. Z początkiem bieżącego roku zwiedziła zakład p. Bialika komisja, złożona z grona lekarzy z drem Bierem, inspektorem i chemikiem miejskim na czele i na podstawie własnych badań uznała, że zakład prowadzony jest pod każdym względem znakomicie, że przewyższa o wiele podobne zakłady zagraniczne.



Odznaczenie krakowskiego przemysłowca: Wnętrze zakładu masarskiego p. Józefa Bialika; dział wyrobu kielbas.

założonej w Krakowie przed dwudziestu laty. Pracownia firmy, tak co do technicznego jak i hygienicznego urządzenia, może iść śmiało w porównanie z największymi i wzorowo urządzonymi zakładami zagranicznymi. Pracuje w niej stale 70 lu-

Firma p. Bialika, znana ze swoich znakomych kielbas, tak zwanych krakowskich, ma z Krakowa największy eksport na Wiedeń, gdzie posiada kilku zastępców. Ale eksport jej sięga znacznie dalej. Cała Dalmacja, wogóle całe wybrzeże nadadryatyckie sprowadza wędliny od p. Bialika. Tak samo Polacy, osiedli za granicą Austro-Węgier, ba, nawet Ameryka, sprowadza wędliny od tej krakowskiej firmy. Nic dziwnego, że wyroby p. Bialika zyskały ogólne uznanie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że p. Bialik oprócz mnóstwa listów pochwalnych, otrzymanych na wystawach w Rzymie, Paryżu, Wiedniu i Pradze, odznaczony został kilkoma złotymi medalami, między innymi na wystawie w Wiedniu w roku 1899. W bieżącym roku otrzymał p. Bialik medal złoty w Antwerpii. Świadczy to bardzo pochlebnie o zakładzie p. Bialika, bo medalem belgijskim mało firm w Austrii poszczycić się może. Z tej też okazji zamieszczamy niniejszy artykuł oraz fotografię p. Bialika, wraz z dwiema ilustracjami, przedstawiającymi wnętrze jego zakładu masarskiego z pracownikami.

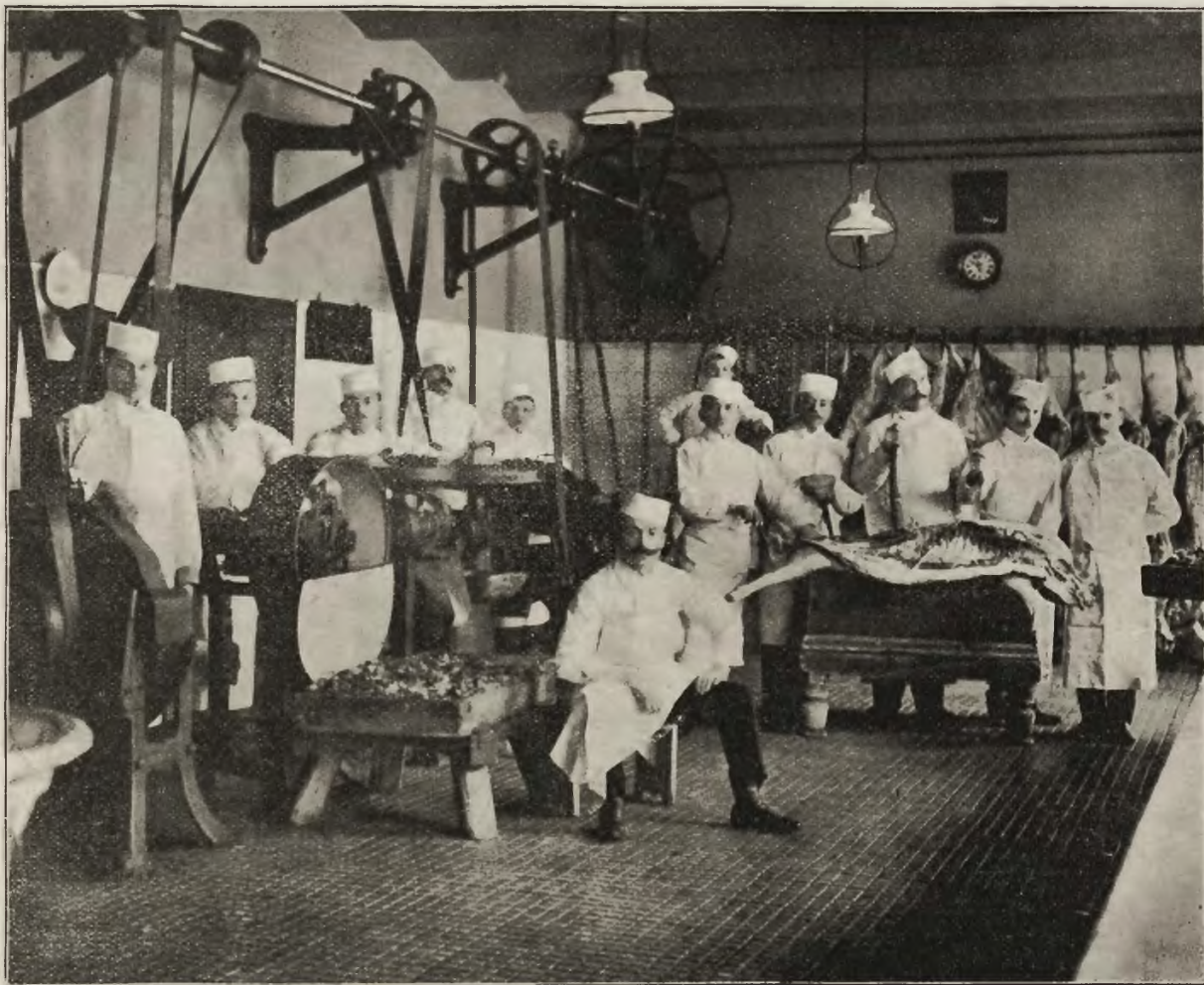
P. Józef Bialik jest od szeregu lat radnym miejskim, biorącym żywy udział w pracy dla dobra miasta. Jako starszy cechu masarzy założył dla czeladzi bibliotekę, składającą się z wyborowych dzieł literackich i fachowych. Jako człowiek jest bardzo uczynny; opiekuje się wdowami po rzeźnikach i podupadłymi rzeźnikami, udzielając im zasiłków ze szczupłych funduszy cechowych.

Pożar Syzrania.

Wypadki związane z Dumą państwową w Rosji, przysłoniły straszną katastrofę, której ofiarą padł niedawno Syzrań, miasto powiatowe w gubernii sybirskiej, liczące z górą 30 tysięcy mieszkańców i bijące żywym tętnem życia przemysłowego.

Dziś miasto to nie istnieje. Strawił je ogień, wzniecony zbrodniczą ręką.

Pożar powstał w samo południe i wskutek sil-



Odznaczenie krakowskiego przemysłowca: Wnętrze zakładu masarskiego p. Józefa Bialika wraz z pracownikami.